

ZYGMUNT PIOTR MAŃKOWSKI

ur. 1926; Czersk



| | |
|--------------------------------------|--|
| Tytuł fragmentu relacji | Grupa Zamek |
| Zakres terytorialny i czasowy | Lublin; po 1944 roku |
| Słowa kluczowe | grupa Zamek, Ludwiński, Borowski, plastycy, dom kultury, Ziemski |

Grupa Zamek

Znalazł się taki Ludwiński, student KULu, był historykiem sztuki. Poznał język francuski. Na KULu były francuskie i inne czasopisma. Zobaczył co się dzieje w malarstwie i zaczął skłaniać młodych ludzi do tego, żeby malowali według tamtej mody. To było jakieś kopiowanie. Tacy to artyści są - zawsze szukają sposobów nie tylko powielania czegoś, ale i własnych rozwiązań. I się zaczęło. Tu zaczął się Ziemski, op-art, wspaniale. Ludwiński wymyślił na podstawie tamtego oglądu wypukłe pulsujące światłem, z tyłu podświetlanym obrazy- to Borowski, Włodzimierz Borowski- dzisiaj żyje pod Warszawą. Zaczęła się cała epoka czegoś niezwykłego: oczywiście taszyzm, jakiś dadaizm, zaczęło uprawiać. Coś niebywałego, bardzo szokujące. Dlatego że taszyzm, na przykład. Ludzie to wyśmiewali po prostu. Mówili na przykład, że dadaizm polegał na tym, że krowie moczyło się ogon w farbie i przysuwało się do ściany i ona machając tworzyła dadaistyczny niby obraz. No nie mieli pojęcia co to jest dadaizm na przykład, więc i szokowało. Taszyzm. Każdy, mówili, może być taszystą, bo rzuca farbę. Coś takiego było. Pamiętam pojechaliśmy kiedyś do Warszawy. Wystąpił Tapies taki malarz hiszpański, wystawiał po raz pierwszy i pojechaliśmy zobaczyć. I on wystawiał olbrzymi obraz biały, dwa na dwa chyba, po prostu płótno i z boku na górze plamka jedna. I to był Tapies. I to oczywiście powszechnie wyśmiewano. Nie zdawano sobie sprawy właściwie o co idzie gra tutaj, prawda. Gdzie chodzi o pewną oryginalność. Także tych obrazów nie kupowano, pokazywano, często ironizowano na ich temat. Ale później oni już zdobywali jednak ostrogi, może najbardziej Ziemski. Starsza generacja trzymała się osobno. Oni bardzo rzetelnie traktowali. To były między nimi konflikty duże. Ci młodzi malarze malowali zbyt szybko. Zbyt szybko ulegali modom. Raziło to, że oni tak szli za modą i szybko produkowali te obrazy. Podczas gdy tamci pracowali w wielkim skupieniu, wielkim nakładem czasu. Filipiak na pewno, Kononowicz też na pewno. Ich było sporo tych starszej generacji.

| | |
|-------------------------|--|
| Data i miejsce nagrania | 2007-05-21, Lublin |
| Rozmawiał/a | Dominika Jakubiak |
| Transkrypcja | Magdalena Nowosad |
| Prawa | Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN" |